

Wydanie Cyfrowe

# hifi class.

Numer 4/2023

& HOME CINEMA



## PrimaLuna EVO 300

Niezwykłe uniwersalny i bezproblemowy w obsłudze lampowiec



Klipsch The Sevens



TEAC UD-701N+AP-701



TAGA Harmony TCD-50

# PrimaLuna EVO 300

TEST

PrimaLuna EVO 300 to przykład wzmacniacza, który pozwala na pełne wykorzystanie możliwości, jakie dają lampy elektronowe



## DETALE

### PRODUKT

PrimaLuna EVO 300

### RODZAJ

Wzmacniacz zintegrowany

### CENA

22.910zł

### WAGA

31kg

### WYMIARY

(SxWxG)

385x205x405mm

### DYSTRYBUCJA

Audiofast

[www.audiofast.pl](http://www.audiofast.pl)

**W** katalogu PrimaLuny znajdziemy dwa wzmacniacze zintegrowane oznaczone liczbą 300: EVO 300 Hybrid (połączenie lampowego przedwzmacniacza z tranzystorowym stopniem wyjściowym) oraz opisany poniżej EVO 300 Integrated – w pełni lampowe

urządzenie, którego konstrukcja pozwala na wybór jednego z dwóch trybów pracy: ultraliniowego lub triodowego. Stąd już tylko krok na sam szczyt, gdzie rządzi najmocniejszy EVO 400, więc w zasadzie dostajemy to, co najlepsze w ofercie holenderskiej firmy.

### Budowa

Pozornie nic tu do siebie nie pasuje: srebrny front (może też być czarny), czarny „chlebak” (osłona na lampy w formie ćwierćwałca ze szklanymi bokami) i grafitowo połyskująca obudowa – każdy z tych elementów wydaje się czymś „z zupełnie innej beczki”.

^ Zestawione razem tworzą jednak zaskakująco zgrabny klocek, choć ciężki jak wszyscy diabli. To oczywiście zasługa transformatorów wyjściowych i zasilającego. Czym różni się EVO 300 od nie tak dawno testowanego EVO 200? Ilością podwójnych triod 12AU7 (trzy na kanał zamiast dwóch), dwiema dodatkowymi diodami na panelu czołowym (informują, w jakim trybie gra wzmacniacz: triodowym (Triode/TR) albo ultraliniowym (Ultra-linear/UL), dodatkowym wejściem i wyjściem, a także – czego już nie widać – oddawaną mocą (z lampami EL34 są to 2x44W w trybie UL oraz 2x24W w trybie TR).

**„Nie znam drugiego tak wszechstronnego i elastycznego „lampowca”, którego codzienna obsługa sprowadzałaby się praktycznie do operowania dwoma przyciskami, tj. włącznikiem oraz przełącznikiem trybu pracy”**



Pozostałe elementy ścianki przedniej i bocznych są takie same, jak w EVO 200: dwa pokręta (prawe służy do wyboru źródła, zaś lewe do regulacji głośności), dioda dla pilota (to nim przełączymy tryb pracy wzmacniacza, na dodatek „w locie”), gniazdo słuchawkowe 6,3mm, główny włącznik i gniazdo bezpiecznika z lewej, przełączniki wyjścia (kolumny/słuchawki) oraz BIAS-u (wysoki/niski) z prawej.

Stopnie końcowe standardowo obsadzono czterema pentodami EL34 (po dwie na kanał), przy których znalazły się diody sygnalizujące uszkodzenie baniek, co w krytycznym momencie zaoszczędzi użytkownikowi szukania źródła awarii. Gdyby komuś z jakiegoś powodu nie odpowiadało brzmienie EL34, może je wymienić na inne – 6L6G, 6L6GC, 7581A, EL37, 6550, KT66, KT77, KT88, KT90, KT120, a nawet wielgachne KT150 (z tymi ostatnimi na pokładzie trzeba będzie zrezygnować z osłony). Ponadto producent zapewnia, że wzmacniacz poradzi sobie nawet z takimi lampami, których... nie ma jeszcze na rynku. Trzeba tylko pamiętać o tym, że większe bańki oznaczają zarówno większą moc oddaną, jak i pobraną – przy zamianie EL34 na KT120 zużycie wzrośnie z 290W do 330W.

Tył „trzysetki” w porównaniu z EVO 200 jest bardziej „wypasiony” – różnicę robi dodatkowe wejście liniowe oraz wyjście dla suba. W sumie mamy tu pięć wejść stereo RCA oraz „przelotkę” HT Bypass (do kina domowego; pozwala na pominięcie regulacji głośności w ścieżce sygnału) plus odczepy 4 i 8Ω dla głośników,

wspomniane już wyjście dla subwoofera z przełącznikiem Mono/Stereo, pętlę magnetofonową i puszkę na moduł phono z wyprowadzonymi gniazdami oraz śrubą uziemienia.

Wnętrze EVO 300 wygląda bardzo schludnie. Zastosowano montaż mieszany, co oznacza, że część elementów połączono przestrzennie metodą punkt do punktu, a część (niewielka) znalazła się na płytkach. Kable biegnące w środku nie są byle jakie – zastosowano szwajcarski przewód z monokrystalicznej miedzi beztlenowej (OCC) pokrytej srebrem i otoczonej teflonowym dielektrykiem. Znakomite wrażenie robią zarówno drogie kondensatory z folii

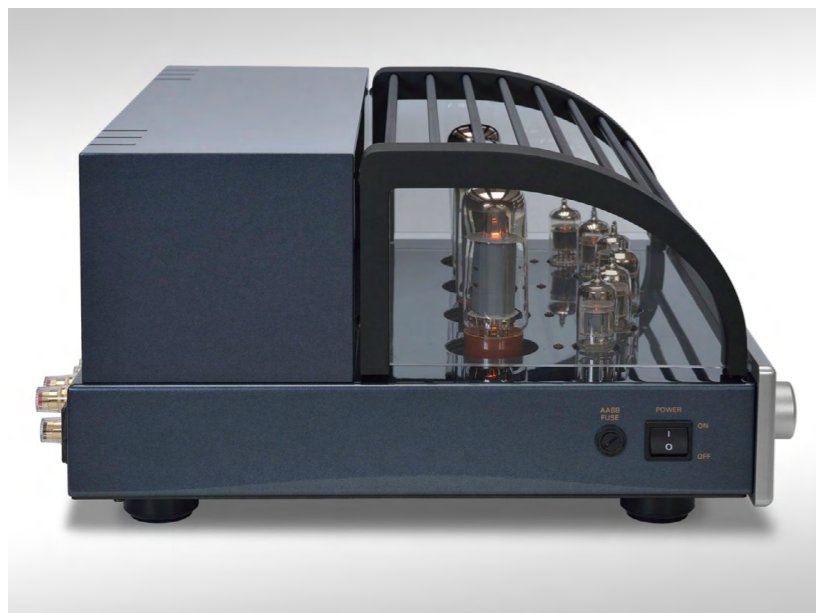
## NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc: w trybie ultraliniowym (lampy EL34) 2x44W (8Ω, 1% THD), w trybie triodowym (lampy EL34) 2x24W (8Ω, 1% THD)
- Wejścia stereo: 5x RCA, stereo RCA HT Bypass
- Wyjścia: głośnikowe: 4/8Ω, Tape Out, Sub-out (Mono/Stereo), słuchawkowe 6,3mm
- Pasma: 10Hz–65kHz (+/-1dB)
- THD (1W): <0,2%
- Stosunek S/N: 86dB, 95dBA
- Impedancja wejściowa: 100kΩ
- Czułość wejściowa (EL34): 270mV
- Zużycie energii: 290W (EL34), 300W (KT88), 330W (KT120), 340W (KT150)
- Lampy: 6x12AU7, 4xEL34
- Adaptive AutoBias
- Kolor frontu: srebrny lub czarny

aluminiowej DuRoch, wysokiej jakości japońskie rezystory TAKMAN-a, które cieszą się popularnością wśród tzw. modderów, jak i zmotoryzowany błękitny ALPS oraz przekaźniki Fujitsu. Kluczowy dla łatwości obsługi wzmacniacza Adaptive AutoBias zajmuje największą płytkę, ale znajduje się poza ścieżką sygnału. W pobliżu gniazda zasilającego umieszczono układ AC Offset Killer – jego zadaniem jest obniżanie szumu do niezauważalnego poziomu niezależnie od jakości prądu.

Na czym polega wyjątkowość wzmacniacza EVO 300? Może on działać we wspomnianych już dwóch trybach: ultraliniowym, w którym lampy mocy pracują jako pentody, albo triodowym, w którym lampy mocy pracują jako triody. Wzmacniacze Triode czy też Single Ended Triode (SET) są popularne ze względu na ich cieplejsze i pełniejsze brzmienie, ale mają swoje ograniczenia. Niweluje je tryb ultraliniowy, który daje większe rozciągnięcie na górze i na dole pasma, a także większą moc oraz – jak to określił producent EVO 300 – „większą



## ZŁĄCZA



**1 Wyjścia głośnikowe z odczepami dla 4 i 8Ω**

**2 Wyjście dla subwoofera**

**3 Pętla magnetofonowa**

**4 Wejścia liniowe**

**5 „Przelotka” HT Bypass**

**6 Gniazdo zasilające**

różnicę między jasnym i ciemnym, głośnym i delikatnym”.

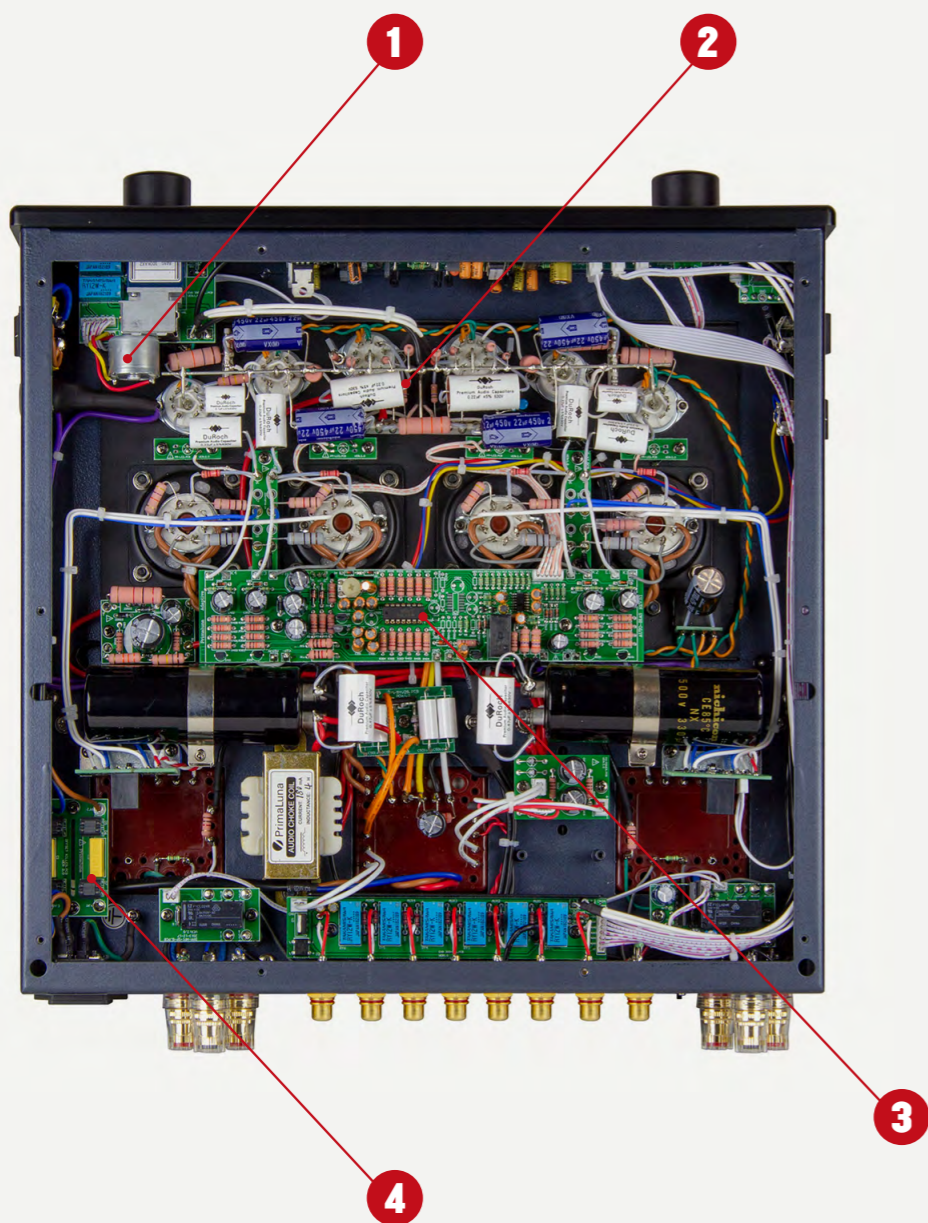
### Jakość brzmienia

EVO 300 prezentuje brzmienie przebojowe, a zarazem wyrafinowane i pełne

subtelności, kulturalnie podchodząc do sygnału podawanego przez źródło dźwięku. Wysoka jak na wzmacniacz lampowy moc, która daje się odczuć (zwłaszcza w trybie UL) dzięki bardzo dobrej kontroli podłączonych głośników,

^ sprawia, że nawet przy głośnym odsłuchu trudno zauważyć oznaki kompresji. Przykładnej kontroli towarzyszy wyśmienita muzykalność – zarówno w trybie UL, jak i TR. Oba mają pewne cechy wspólne (jak wyżej, tj. granie „do przodu”, wyrafinowanie, kultura itp.), ale też wyraźnie się różnią.

## UKRYTE TECHNOLOGIE



Tryb triody zapewnia to, co zwykle kojarzy się z lampami: treściwy, delikatnie ocieplony, wygładzony przekaz z pierwszoplanową średnicą i ogólne wrażenie, że obcuje się z brzmieniem, w którym jest więcej wypełnienia niż ostrych krawędzi. Górna część pasma jest w tym trybie płynnie „sklejona” ze środkiem. Wysokie tony nie przykuwają

- 1 Zmotoryzowany błękitny Alps**
- 2 Połączenia punkt do punktu**
- 3 Układ Adaptive AutoBias**
- 4 Układ AC Offset Killer**



specjalnie uwagi, są wolne od jakiegokolwiek agresji czy przejawienia. Działają na zasadzie dopełnienia, aczkolwiek np. ich mikrodymanika nie pozostawia wiele do życzenia. Najniższe składowe są trochę wycofane, brakuje im nieco pewności siebie, jednak wyższy bas potrafi zabrzmieć w sposób bardzo zdecydowany. Scena nie jest specjalnie głęboka, co nie do końca koresponduje z tym, czego zwykle oczekuje się po „lampowcu”, jednak precyzja, z jaką rozmieszczone są poszczególne źródła pozorne jest w pełni satysfakcjonująca.

W trybie ultraliniowym brzmienie EVO 300 jest bardziej otwarte, skraje pasma są bardziej aktywne, a średnica – mimo że już nie tak pierwszoplanowa – jest przejrzysta, swobodna i charakteryzuje się wyśmienitą fakturą. Bas wzmacnia muzykę masywnym, dobrze wyartykułowanym i wykształconym fundamentem. Jest mocny, dorodny, zwarty i jędrny. Ma majestatyczność i zejście, których nie powstydziliby się niejeden „tranzystor”. Sopranu także prezentują wysoką klasę: zachowują dużą rozdzielczość,

nie będąc przy tym źródłem zbyt wielu ostrzeżeń dźwięku. Prezentacja sceny stereofonicznej jest wzorowa: czuć dużą swobodę, nienaganną organizację, prawidłowe proporcje planów i całkiem konkretną głębię.

To jednak dopiero połowa zabawy. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku EVO 200, wymiana lamp EL34 na KT120 (Tung-Sol) wyraźnie zmienia brzmienie wzmacniacza. I znowu można wybierać między dwoma trybami, z których każdy prezentuje nieco odmienną estetykę. „Stodwudziestki” na pewno nie są bańkami dla tych, którzy lubią brzmienie słodkie,

## DYSTRYBUCJA W POLSCE



audiofast

[www.audiofast.pl](http://www.audiofast.pl)

Firma Audiofast od ponad 20 lat dostarcza najwyższej jakości sprzęt high-end audio. W swoim portfolio ma wiele uznanych marek, które są adresowane do najbardziej wymagających, wyrafinowanych audiofilów. W dystrybucji firmy znajdują się tacy producenci jak: Wilson Audio, Dan d'Agostino, Audio Research, Gryphon Audio Design, PrimaLuna, Grimm Audio, Thixar, dCS, Usher Audio...



okrągłe i jednoznacznie ciepłe. Wręcz przeciwnie: są zadziorne, mają znakomitą energię i dynamikę, co na EVO 300 słychać natychmiast. I ciekawa rzecz: tym razem zdecydowanie bardziej do gustu przypadł mi tryb TR (w UL z PC i Rose RS250A w roli źródła góra była zbyt mocno „podkręcona”, a średniego basu jakby ubyło). Nie ulega też wątpliwości, że KT120 proponują inną (w porównaniu z pentodami EL34) organizację przestrzeni: mniej intymną, ale za to z łatwiejszą rekonstrukcją akustyki sali oraz atmosfery nagrania. Obraz dźwiękowy w tym trybie ma wyraźne „odejście” i oddech, scena jest szeroka i głęboka. W dobrych realizacjach spójność efektów przestrzennych powoduje, że głośniki „znikają” z pomieszczenia odsłuchowego.

### Podsumowanie

EVO 300 to wzmacniacz, którego koncepcja użytkowa budzi mój podziw. Nie znam drugiego tak wszechstronnego i elastycznego „lampowca”, którego codzienna obsługa sprowadzałaby się praktycznie do

operowania dwoma przyciskami, tj. włącznikiem oraz przełącznikiem trybu pracy. Wymiana lamp jest dziecinnie łatwa i nie wiąże się z żadnymi ustawieniami (poza wyborem odpowiedniego prądu podkładu – wysokiego albo niskiego – za pomocą najprostszego w świecie przełącznika). Automatyczny BIAS, możliwość współpracy z wieloma lampami (w tym również takimi, których jeszcze nie ma!), dwa tryby wyraźnie wpływające na brzmienie – bez wątpienia EVO 300 zaprojektowano z myślą o maksymalnym wykorzystaniu możliwości, jakie dają szklane bańki. Udało się to znakomicie, więc rekomendacja jest w tym wypadku czystą formalnością.

Marcin Gałuszka

## hificlass. WERDYKT

### JAKOŚĆ DŹWIĘKU



### JAKOŚĆ WYKONANIA



### JAKOŚĆ/CENA



### MOŻLIWOŚCI



**PLUSY:** Superelastyczny „lampowiec” kompatybilny z wieloma rodzajami lamp mocy, a w związku z tym otwarty na modyfikacje brzmienia

**MINUSY:** Ciężki jak diabli, ale to w zasadzie jednorazowa niedogodność

**OGÓLEM:** Nieszablonowy wzmacniacz lampowy, niespotykane uniwersalny i w pełni zasługujący na swą cenę

### OCENA OGÓLNA

